

# Danuta Rutka

---

## "Zatroszczyć się o innych" : myśl przewodnia stylu wychowawczego św. Marii Dominiki Mazzarello

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 19, 385-396

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

S. DANUTA RUTKA CMW

„ZATROSZCZYĆ SIĘ O INNYCH”  
– MYŚL PRZEWODNIA STYLU WYCHOWAWCZEGO  
ŚW. MARIII DOMINIKI MAZZARELLO

Święta Maria Dominika Mazzarello – osoba niezwykle bogata w wartości ludzkie i chrześcijańskie, odznaczająca się wysoką inteligencją pedagogiczną co do osób, jak i sytuacji. Kobieta o wielkiej wrażliwości, zdolna do nawiązywania głębokich i konstruktywnych relacji, zrównoważona, stanowcza i zdecydowana, dyskretna, delikatnie prewencyjna. Osoba o wielkiej odwadze i pasji wychowawczej. Choć nie potrafiła poprawnie pisać i czytać, wyróżniała się wielkim taktem pedagogicznym i głębią życia duchowego. Dlatego też od 1951 r. Kościół proponuje ją jako wzór zakonnicy – wychowawczyni. Przykład jej życia stał się źródłem inspiracji pedagogicznej wielu tysięcy wychowawczyń zarówno spośród osób zakonnych, jak i świeckich. Doświadczenie wychowawcze św. Marii Dominiki Mazzarello jest wynikiem długiej drogi formacyjnej. Wynika ona z jej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej, zdolności pedagogicznych, wpływu innych znaczących osób, które żyły duchowością systemu prewencyjnego, a także warunków historycznych i kościelnych czasów Marii Dominiki. Wierna Bożemu wezwaniu, świadoma bogactwa swej osobowości, otwarta na potrzeby innych, zwłaszcza młodych dziewcząt, Maria Dominika realizowała swoje powołanie pedagogiczne w sposób niepowtarzalny. W centrum jej pedagogicznego zainteresowania znajdowała się zawsze osoba. Maria Dominika potrafiła stawać obok drugich, służyć im, czyniąc to w sposób elastyczny, proponujący, pełen szacunku, świadoma, że także ona znajduje się na drodze nieustannej formacji. Znała trud długiego dojrzewania przede wszystkim w sobie samej, także w każdej innej osobie, dlatego przeżywała relacje wychowawcze z zaufaniem i realizmem, wierząc głęboko w moc łaski Bożej. „Zatroszczyć się o innych” – to myśl przewodnia stylu wychowawczego św. Marii Dominiki. Niniejszy artykuł jest próbą ukazania głównych linii pedagogicznego oddziaływania Świętej, opierającego się przede wszystkim na mądrości i miłości.

Dokładna analiza *Listów św. Marii Dominiki Mazzarello* oraz uważna lektura *Cronistorii* i *Akt procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego* pozwalają na wyszczególnienie najważniejszych aspektów stylu wychowania. Należy zaznaczyć, iż w przypadku św. Marii Dominiki Mazzarello z całą świadomością mówi się raczej o stylu, aniżeli o metodzie pedagogicznej czy systemie. W przeciwieństwie do ks. Bosko nie pozostawiła po sobie żadnych traktatów pedagogicznych, dzieł czy opracowań. W jej przypadku bardziej mówi się o działaniu praktycznym aniżeli teorii. Mówiąc o stylu, ma się na uwadze przyjmowane postawy, dokonywane wybory, interwencje itp., które jasno określają osobowość wychowawcy<sup>1</sup>.

Szczególnie czytając listy św. Marii Dominiki Mazzarello, nie trudno zauważyć przewijające się w nich często sformułowanie, które jest chyba najlepszą charakterystyką stylu jej oddziaływania pedagogicznego, a mianowicie – *Il prendersi cura*, czyli zatroszczyć się o innych, zająć się nimi.

E. Erikson, charakteryzując poszczególne etapy życia człowieka, napisał: „W okresie dojrzewania człowiek odkrywa kim chciałby być, co chciałby robić. W młodości odpowiada na pytanie: z kim chciałby spędzić czas pracy i wolny czas odpoczynku. Człowiek zaś dojrzały opowiada się za tym, kim chciałby się zająć, o kogo chciałby się zatroszczyć”<sup>2</sup>.

Do udającej się na misje do Ameryki, siostry Joanny Borgna, która w Mornese zostawiła swoją młodszą siostrę, matka Mazzarello pisała: „Bądź spokojna, troszcz się o nią jak należy”<sup>3</sup>. Z kolei w liście do pana Franciszka Bosco, podając informacje o jego córkach, uspakajała go: „Niech Pan będzie spokojny, gdyż otaczamy je wszelką możliwą troską, tak, co do pożywienia jak i lekarstw”<sup>4</sup>. O jednej z dziewcząt, która dotarła do sióstr, pisała: „Proszę powiedzieć matce, aby się nie martwiła, gdyż dołożymy wszelkich starań, aby rosła zdrowa i święta”<sup>5</sup>. A zatem wyrażenie *zatroszczyć się o innych* nie ogranicza się jedynie do okazywania drobnych gestów dobroci, miłości, ale zakłada określoną postawę życia, ukierunkowaną całkowicie na innych, w której życie prywatne, własne potrzeby zredukowane są do minimum. Taka postawa wyraża również bezinteresowne zajęcie się innymi, bez chęci posiadania czy dominowania, ale z pragnieniem służenia im.

Wyrazem troski o innych było nieustanne myślenie o kształceniu i podnoszeniu kwalifikacji pedagogicznych młodych sióstr. Matka Mazzarello z jednej strony zdawała sobie doskonale sprawę z własnych braków: nieudolności wyrażania się, wypowiedzania skromnych i źle powiązanych słów (L 2), nieudolnych modlitw... (L 14), z drugiej strony świadomie i bardzo odpowiedzialnie przyjęła rolę

<sup>1</sup> Por. P. Cavagliá, *Il carisma educativo di S. Maria D. Mazzarello*, in: M.E. Posada, *Attuale perché vera*, p. 142.

<sup>2</sup> Por. E. Erikson, *Aspetti di una nuova identità=Filosofia e problemi d'oggi* 49, Roma 1975, 132.

<sup>3</sup> Por. M. Mazzarello, List nr 25, 8 in. M. E. Posada, A. Costa, P. Cavagliá, *La sapienza della vita. Lettere di Maria Domenica Mazzarello*, Torino 1994.

<sup>4</sup> L 10, 3.

<sup>5</sup> L 8, 2.

przewodniczki i animatorki. W adresowanych do sióstr listach często w podpisie dodawała: „biedna s. Maria Mazzarello”. W innych, zwłaszcza pisanych do rodziców dziewcząt czy innych osób, nie omieszczała dołączyć słowa: „Przełożona”, czy „Matka”. W ten sposób podkreślała świadomość powierzonej jej misji, jednocześnie uznając i akceptując własne braki, które niejednokrotnie boleśnie odczuwała. Rola Przełożonej Zgromadzenia o charyzmacie wychowawczym nakładała na nią obowiązek solidnej formacji sióstr. Wychowanie jest ważne i nie było w nim miejsca na powierzchowność czy brak kompetencji.

W czasie pierwszych spotkań osób odpowiedzialnych za domy, które powstały w dalszej kolejności po Mornese, powzięto postanowienie solidnego przygotowania personelu, niezależnie od obowiązków, który każda z sióstr pełniła. Posyłano do szkół zarówno siostry, które pracowały bezpośrednio z dziewczętami, jak i doskonalono umiejętności tych, które wykonywały inne prace. Chodziło o to, aby każda z sióstr czuła się kompetentna na swoim odcinku pracy. Nad tym wszystkim czuwała matka Mazzarello. Troszczyła się o posyłanie na naukę tych wszystkich osób, które mogły podjąć kształcenie. Z kolei innym siostronom starała się zapewnić możliwość doskonalenia swoich umiejętności w hafcie, rysunku, szyciu itd. Przywiązywała także wagę do nauki śpiewu, muzyki czy gry na instrumentach. Zdawała sobie sprawę również z tego, że jej obowiązkiem było zapewnienie czasu na naukę tym, które rokowały nadzieję na dalszą edukację<sup>6</sup>.

Matka Mazzarello, obawiając się między innymi o to, aby we wspólnocie nie powstały podziały między tymi, które są bardziej lub mniej wykształcone, czuwała nad tym, aby każda z sióstr czuła się odpowiednio przygotowana. Zdawała sobie bowiem doskonale sprawę z tego, iż do głosu mogła dojść niezdrowa ambicja. Dlatego w jednym z listów do sióstr pisała: „Polecam wam, abyście wszystkie pracowały bez żadnej ambicji, lecz jedynie w tym celu, aby podobać się Panu Jezusowi”<sup>7</sup>. Z kolei w liście do księdza Cagliariro z 27 września 1878 r. matka dodawała: „Przede wszystkim powiem, że s. Teresa nie zna się na rozdawaniu nagród ani na egzaminach. Poza tym ma serce, które zbyt łatwo przywiązuje się i mogłoby się w Lu zdarzyć to samo, co zdarzyło się już w Turynie. Jest zbyt ładna i żywa i ja nie miałabym zaufania, aby posłać ją do domu, gdzie trzeba stale kontaktować się z osobami świeckimi, gdyby nie miała tam Dyrektorki, która by nad nią dobrze czuwała. A w Lu takiej Dyrektorki nie ma. Z drugiej strony nie chciałabym dawać jej okazji, aby była ważna. Proszę mi wierzyć, że młode siostry się rujnują, gdy mają jakieś ważne zajęcie. Natomiast jeśli będziemy postępować bardziej powoli, to za kilka lat będziemy mieć osoby, którym będzie można zaufać i posłać je gdziekolwiek i z kimkolwiek”<sup>8</sup>. Inny fragment listu z 27 grudnia 1876 r. wskazuje na dojrzałość sądu matki Mazzarello. Nawet, jeśli doskonale

<sup>6</sup> Por. *Cronistoria II*, 429.

<sup>7</sup> L 22, 5.

<sup>8</sup> L 13, 3.

zdawała sobie sprawę z naglących potrzeb personalnych w początkach ekspansji Zgromadzenia, kiedy widziała, iż któreś z nowicjuszek potrzebują więcej czasu, mówiła o tym otwarcie: „Nie było Profesji, bo nie są jeszcze należycie przygotowane i dojrzałe”<sup>9</sup>. Czy w innym przypadku, gdy chodziło o zapewnienie właściwego personelu: „Obowiązek Matki Mistrzynie spełnia na razie Matka Wikaria s. Petronilla [...]. Kiedy w przyszłości będziemy mieć odpowiednie osoby, wszystko się ułoży”<sup>10</sup>.

Doświadczając trudności lokalowych, które pojawiały się w Mornese, w miarę coraz to większego napływu dziewcząt do szkoły, matka Mazzarello podchodziła do nich z rozwagą, podkreślając, iż pomieszczenia zawsze można powiększyć, ale formacji osób nie da się przyspieszyć. Do jednej z sióstr, odpowiedzialnej za wspólnotę, matka pisała: „Co do s. Wiktorii, to musisz mieć cierpliwość i powoli wpajać jej ducha Zgromadzenia. Nie może go już posiadać, ponieważ zbyt krótko przebywała w Mornese”<sup>11</sup>. Misja wychowawcza spełniana w stylu salezjańskim wymagała solidnego czasu przygotowania i zdobycia odpowiednich kompetencji, o czym siostra Maria Dominika była dobrze przekonana. W formowaniu młodych osób nie było rzeczy, które mogłyby uchodzić za nieważne czy mało znaczące dla ich wzrostu. W Mornese panował klimat, w którym każde działanie: śpiew, teatr, pielgrzymka, przygotowanie świąt itd. miały charakter wychowawczy. Określony regulamin dnia, prozaiczne zajęcia wykonywane każdego dnia, dyscyplina itp. wszystko to służyło wychowaniu. J. Maritain to doświadczenie określiłby jako „sfera *extraeducativa*”<sup>12</sup>.

Nie da się ukryć, że klimat pierwszej wspólnoty w dużej mierze zależał od roli animatorki wspólnoty – św. Marii Dominiki, jej stylu przewodnictwa i ukierunkowywania na misję wychowawczą. W animacji wspólnoty wychowawczej matka Mazzarello nie opierała się na sztywnym przestrzeganiu przepisów i rozporządzeń, ale styl jej oddziaływania poparty był przykładem własnego życia, pokornej służby i całkowitego poświęcenia. Sama, dokonując odpowiednich wyborów w życiu, potrafiła innym wskazywać właściwą hierarchię wartości, skupiając się na tym, co najistotniejsze. Jej matczyna troska o formację autentycznych sióstr-wychowawczyń wyrażała się w słowach: „Teraz myśl tylko o doskonaleniu się w cnocie, w pracy i w nauce...”<sup>13</sup>. Styl jej oddziaływania wychowawczego w szybkim czasie przyniósł widoczne owoce, w postaci młodych sióstr, które całkowicie oddały się misji wychowawczej. W liście do ks. Bonetti, podając dane biograficzne o s. Virgini Magone do *Bollettino Salesiano*, św. Maria Dominika pisała: „Nie będę pisać o jej cnotach, gdyż Czcigodny Ksiądz miał okazję poznać ją w Borgo S. Martino, powiem tylko, że była zawsze bardzo gorliwa w pracy dla

<sup>9</sup> L 7, 10.

<sup>10</sup> L 6, 5.

<sup>11</sup> L 22, 3.

<sup>12</sup> Por. J. Maritain, *L'educazione al bivio*, Brescia 1975.

<sup>13</sup> L 45, 1.

dobra dziewcząt. Okazywała szczególne zamięłowanie do nauczania katechizmu i przebywania wśród biednych dziewcząt, które ze swej strony, gdy ją poznały, przywiązywały się do niej jak do najczulszej siostry<sup>14</sup>. Przykład s. Virgini świadczy o tym, iż obok zdolności pedagogicznych, którymi odznaczała się ta młoda siostra, godne pokreślenia są również jej zapał i gorliwość, wynikające z właściwego odczytania sensu misji salezjańskiej i jej wymagań.

Kolejnym bardzo istotnym elementem stylu wychowawczego św. Marii Dominiki Mazzarello było umieszczenie osoby w centrum swojej uwagi, odnoszenie się do niej z delikatnością, respektem i cierpliwością, stopniowe stawianie jej wymagań i nieustanne nad nią czuwanie. W wychowaniu w stylu salezjańskim konieczne jest nawiązywanie bezpośrednich i osobistych relacji wychowawca – wychowanek. Święta Maria Dominika Mazzarello doskonale zdawała sobie z tego sprawę. W przypadku dziewcząt, które przybywały do Mornese, zwracała uwagę na środowisko rodzinne, wiek, zdolności, rytm wzrostu duchowego każdej jednostki. Starła się poznać ich problemy i aspiracje, pobudzając je tym samym do dialogu i otwarcia. Odkrywając najciemniejsze zakamarki ich życia, nie ukrywała swojego niezadowolenia z tego, co było złem lub grzechem. Czyniła jednak wszystko, aby pozyskać ich zaufanie i służyła wsparciem w rozeznawaniu tego, co należałoby zmienić czy poprawić. Delikatnie podpowiadała przyjmowanie proponowanego stylu wartości i zachęcała do stopniowego otwierania się na nie, zapewniając pokój serca, radość i wolność. Wychowanie według stylu św. Marii Dominiki Mazzarello nastawione było przede wszystkim na potęgowanie dobra obecnego w drugim człowieku, pisała: „Widzisz, trzeba poznać naturalne usposobienia umieć do nich podejść, by skierować je do dobra i pozyskać ich zaufanie” (L 22).

Od swoich współsióstr wymagała stałej, pełnej miłości i troski obecności pośród dziewcząt. Była to obecność określana mianem tzw. asystencji salezjańskiej. Dzięki niej siostry poznawały charaktery dziewcząt, ich zachowania, wyczuwały ich potrzeby i oczekiwania, pomagały w przewyciężaniu napotykanym trudności, dodawały odwagi nieśmiałym, niepewnym i mniej odważnym itp. W czasie prowadzonych z dziewczętami rozmów nie było rzeczy nieistotnych czy nieważnych. Tematy podejmowanych rozmów dotyczyły: zdrowia, rodziny, osiągnięć w nauce, stawianych wymagań i ich realizacji. Wszystko to stanowiło dobrą okazję do zainteresowania się i było przedmiotem spotkań, a czasem nawet głębokich rozmów. Dzięki takiej postawie, każda osoba czuła się przyjęta, zrozumiana i prowadzona osobiście.

W środowisku, w którym uwaga zwrócona była na osobę i ukierunkowana na jej wzrost, każda czuła się członkiem wspólnoty i mogła, na miarę swoich możliwości uczestniczyć w organizowaniu programów, dzielić radości i problemy. *Cronistoria* podaje, że nawet dziewczęta były pytane o zdanie czy sposoby rozwiązy-

---

<sup>14</sup> L 53, 6–7.

wania niektórych sytuacji. Styl wychowania daleki od autorytaryzmu i materializmu kształtował osobowości silne i odpowiedzialne, zdolne do zajmowania ważnych miejsc i pełnienia z twórczą wiernością ról w społeczeństwie i w Kościele.

Matka Mazzarello w proponowanym przez nią stylu wychowania zwracała również uwagę na znaczenie wartości wyższych. Była bowiem przekonana, iż wychowanie integralne osoby obejmuje także nadprzyrodzone potrzeby człowieka. Było to wychowanie chrześcijańskie zmierzające do najważniejszego celu, tzn. pomocy młodemu człowiekowi w odkryciu planu Bożego względem niego i jego realizacji. Na obszarze życia wiarą, znajomością Boga, spotkanie osobiste z Nim mają wielkie znaczenie. Skuteczne środki na drodze wzrastania duchowego to: słuchanie Słowa Bożego, lekcje katechizmu, Eucharystia, sakramenty, modlitwa oraz wierność codziennym obowiązkom. Święta Maria Dominika była przekonana, że moc Słowa przenika wewnątrz człowieka, rozświetla nawet najciemniejsze miejsca, przekształca, formuje człowieka. Dlatego też w wychowywaniu młodego człowieka, obok podejmowanego wysiłku ludzkiego, pozostawiała miejsce na działanie łaski. W zbiorze listów matki Mazzarello znajdują się dwa listy Eulalii i Marii Bosko do ks. Jana Bosko, które bardzo dobrze odślaniają linie stylu wychowawczego wspólnoty w Mornese i jednocześnie wprowadzają w klimat prostej i jednocześnie głębokiej duchowości. Jeden z nich pisany był 28 grudnia 1875 r.: „Jesteśmy bardzo zadowolone, że możemy przebywać w tym świętym domu. Lecz co powiemy jeszcze drogiemu Stryjowi? Otóż, szukamy czegoś i nie możemy znaleźć, czy Drogi Stryjek nie zechciałby pomóc nam szukać? Ale na pewno Stryjek zapyta: »Czego szukacie?« Więc odpowiemy Mu zaraz: nasze serca szukają stale Jezusa, aby wejść do Jego Serca i to nie tylko my, Twoje krewniaczki, ale także wszystkie nasze koleżanki i siostra, która się nami opiekuje. Tak, wszystkie pragniemy znaleźć naszego drogiego Jezusa. Dlatego niech Stryjek będzie tak dobry i powie w naszym imieniu jedno słówko Maryi Wspomożycielce, aby dała nam poznać swoje Dzieciątko Jezus. Prosimy powiedzieć Jej także, aby wzięła wszystkie nasze serca i zachowała je czystymi jak lilie. I aby napelniła je świętą i żarliwą miłością tak, abyśmy kochając bardzo Jezusa i Maryję w tym życiu, mogły wszystkie bez żadnego wyjątku, cieszyć się z Nim w niebie”<sup>15</sup>.

Drugi z listów, adresowany do rodziców, pokazuje, jak wychowanie do życia modlitwą, odpowiednio motywowane, było przyjmowane przez dziewczęta: „Bądźcie pewni, o drodzy Rodzice, że nie mija ani jeden dzień, abyśmy nie powiedziały o was jakiegoś słówka Sercu Bożemu i naszej drogiej Mamie Maryi Wspomożycielce. Także i wy, drodzy Rodzice, bądźcie tak dobrzy i proście gorąco Jezusa, aby raczył uczynić nas całkowicie swoją własnością, byśmy mogły kiedyś przebywać razem z Nim w niebie. A tymczasem módlcie się także, gdyż zbliżają się egzaminy i kto wie, jak wypadną! Och tak, módlcie się za nas, aby-

<sup>15</sup> *Cronistoria II*, s. 149–150.

śmy je zdały, przede wszystkim dlatego, aby w ten sposób oddać chwałę Bogu, a potem by być pociechą Waszą i Przełożonych”<sup>16</sup>.

Matka Mazzarello, podobnie jak i ks. Bosko, była przekonana, iż w wychowaniu szczególne miejsce zajmują rozum i miłość. Trzeba zaznaczyć, że była to droga uprzywilejowana św. Marii Dominiki w formacji dziewcząt i sióstr. Zawsze była ona przeciwna stosowaniu form zewnętrznych opartych na zachowywaniu prawa i przepisów. Siostra Maria Dominika opowiadała się za drogą kształtowania osób od wewnątrz: motywowania tego wszystkiego, czego się wymagało i docierania do serca. Osobiście była osobą wewnętrznie wolną. Czuła się niezależna w odniesieniu do tego wszystkiego, co mówili inni. W liście do jednej z sióstr pisała: „Musisz nie zniechęcać się, gdy słyszysz, że świat mówi o was źle, że mówi źle o naszych szkołach, nauczycielkach, siostrach, księżach lub o czymś jeszcze. [...] Jeśli świat tak mówi, to znaczy, że jesteśmy po stronie Boga, że szatan jest wściekły na nas i dlatego musimy nabrać jeszcze więcej odwagi”<sup>17</sup>. Siostrze Pacotto, odpowiedzialnej za formację postulantek, polecała: „Powiedz im, aby nie myślały tylko o przywdzianiu czarnego habitu, ale że trzeba przyodziać się w habit wszystkich cnót”<sup>18</sup>.

Interioryzacja proponowanych wartości, jasność motywacji, prostolinijność, autentyczność – oto wartości, które według tego, o czym mówiła s. Maria Mazzarello, nadają jakość życiu zakonnicy – wychowawczynie. Świadectwo życia uczciwego, prawego, zgodności słowa i czynu, czuwanie nad sferą uczuciową, *amorevolezza* salezjańska – oto cechy prawdziwej wychowawczynie. Praktykowana miłość wychowawcza była pełna życia, wolna, niepodzielna i bezinteresowna. Matka Mazzarello pisała do sióstr: „Starajcie się postępować zawsze naprzód, dając dobry przykład, żyjąc w oderwaniu od siebie samych [...] my same musimy okazywać, że nasze serce jest stworzone do kochania Boga, a nie przypisywania miłości sobie”<sup>19</sup>. Miłość wychowawcza św. Marii Dominiki zmierzała jakby w dwóch kierunkach. Z jednej strony wyrażała się w postaci prewencyjnej intuicji, z drugiej przyjmowała postawę zdecydowanej stanowczości, ukierunkowując osobę na to, kim powinna ona być.

Z delikatnością właściwą kobiecie i matczyną troską, siostra Maria Dominika dostrzegała potrzeby innych i wychodziła im naprzeciw, zanim jeszcze je wypowiedzieli. Starła się im zaradzić w sposób dyskretny i pełen dobroci, bez jakiegokolwiek cienia wywyższania się czy faktu wynikającego ze sprawowania władzy. Delikatna i uważna w stosunku do wszystkich, nie wyróżniająca nikogo, choć szczególnie wrażliwa na osoby najbardziej potrzebujące, słabe, chore i nieśmiałe. Jej miłość wyrażała się poprzez gesty proste i zwyczajne. Jedną z wycho-

<sup>16</sup> Tamże, s. 247–248.

<sup>17</sup> L 25, 1.

<sup>18</sup> L 21, 2.

<sup>19</sup> L 63, 4.



wanek wspominała, że ręce miała spuchnięte od odmrożeń i zimna. Żadna z sióstr ani z asystentek nie zwróciła na to uwagi. Pewnego razu, kiedy grała na pianinie, obok przechodziła matka Mazzarello. Zauważyła od razu, zatrzymała się i powiedziała, że za chwilę przyniesie jej coś do posmarowania rąk i tak też uczyniła. Po wielu latach, wspominając to wydarzenie, już jako siostra, mówiła, że nigdy więcej nie spotkała w swoim życiu siostry o tak wielkim sercu<sup>20</sup>.

Wierzyła w możliwości każdej osoby. Do jednej z sióstr pisała: „Wydaje mi się, że jeśli potrafiysz do niej podejść odpowiednio, to wszystko będzie dobrze. To samo dotyczy innych, każdy ma swoje wady i trzeba je poprawiać z miłością. Lecz nie można mieć pretensji, aby były bez wad, lub aby poprawiły się od razu i ze wszystkiego... Zaufaj Jezusowi, w Jego Najświętszym Sercu złóż wszystkie twoje utrapienia, pozwól Mu działać, a On naprawi wszystko”<sup>21</sup>.

Otwarta na siostry, dziewczęta, ale także i na spotkanych ludzi, jak to było np. w przypadku kleryka, z którym zetknęła się podczas zwiedzania katakumb św. Kaliksta w Rzymie. Zauważyła, że był chory i miał temperaturę, bez wahania i chwili namysłu oddała mu swój szal.

Był to styl wychowywania – jak podkreśla J. Maritain – prosty i skuteczny: „Nie istnieją metody ani techniki, aby pozyskać i rozwinąć miłość [...]. Ale istnieje wychowanie do miłości”<sup>22</sup>.

Jedna z sióstr, której imię nie jest znane, a o której wspomina jedynie Maccono, wyznaje: „Mogę powiedzieć z całą prawdą, iż zostałam w Mornese ze względu na wielką miłość dobrej Matki Mazzarello, która umiała pozyskać mnie swoim macierzyńskim sercem i potrafiła wpłynąć z dobrocią i miłością na mój gwałtowny, wybuchowy, dumny i choleryczny charakter”<sup>23</sup>.

Środowisko wychowawcze w Mornese zbliżone było do klimatu rodzinnego. Porównywalne do rodziny raczej biednej, ale w której było miejsce na wychowanie, środowisko proste, ale jednocześnie pełne godności. Środowisko, w którym poprzez naukę i wychowanie religijne dziewczęta były przygotowane do życia.

W stylu wychowania św. Marii Dominiki, ważne miejsce zajmowało wychowanie do pracy: dokładnej, uczciwej. Praca nie była pojmowana jako trud czy ciężar. Matka Mazzarello potrafiła raczej ukazywać ją jako miejsce rozwoju człowieka i źródło radości. Tak też rozumiała pracę wychowawczą: „Dziękujemy naprawdę Bogu, że udziela nam tylu łask i że posługuje się nami tak bardzo biednymi, by zdziałać trochę dobra”<sup>24</sup> lub w innym miejscu pisała: „Niech więc Siostra pracuje, pracuje wiele na polu danym jej przez Opatrzność i niech się nigdy

---

<sup>20</sup> Por. P. Cavagliá, P. del Core, *Un progetto di vita per l'educazione della donna. Contributi sull'identità educativa delle Figlie di Maria Ausiliatrice*, Roma 1994, p. 110.

<sup>21</sup> L 22, 3.

<sup>22</sup> J. Maritain, dz. cyt., s. 135.

<sup>23</sup> F. Maccono, Santa I, 338.

<sup>24</sup> L 37, 11.

nie zniechęca<sup>25</sup>. Maria Dominika polecała, aby w wykonywanie pracy zaangażować wszystkie swoje zdolności i siły. Nie oszczędzać siebie, ale dawać z siebie wszystko. Nagrodą za dokładnie wykonaną pracę było serce napelnione pokojem i radością.

Siostra Maria zwracała także uwagę na to, by praca spełniana była w odpowiednim miejscu i przeznaczonym na to czasie, a przede wszystkim tylko z miłości do Boga.

Święta Maria Dominika podkreślała także znaczenie pracy nad sobą, podejmowanej w codzienności. Przyczynia się ona bowiem do wzrostu osobistego, do dojrzałości osoby stojącej na czele oraz tych, których ona prowadzi. Czytając listy św. Marii Mazzarello, bardzo często można w nich natrafić na słowa zachęty do radości. Trudno byłoby mówić o wychowaniu w stylu matki Mazzarello bez wychowywania młodych do prawdziwej radości. W liście do ks. Cagliero pisała: „Mamy wiele postulantek, które odgrywają na scenie wspaniałe komedie. Jedna z nich, nauczycielka, jest na scenie błaznem i rozśmiesza wszystkie<sup>26</sup>”.

W innych z kolei listach opisywała przygotowania do świąt, zwłaszcza do święta Niepokalanej, do Bożego Narodzenia czy uroczystości Maryi Wspomożycielki. Do jednej z uczennic pisała: „Twoje koleżanki dziękują ci za pamięć i proszą, byś szybko wróciła, bo nie mogą sobie dać rady z ułamkami. Teraz wszystkie mają dużo pracy, bo uczą się poezji itp. na święto Maryi Wspomożycielki<sup>27</sup>”. Przygotowaniom i związanym z tym trudom zawsze towarzyszył wielki entuzjazm i radość.

Godnym podkreślenia elementem stylu wychowawczego św. Marii Dominiki była zgodność zamierzeń i współpraca wśród wychowawczyń, uczennic i rodziców. Wprawdzie nie ma obszerniejszej dokumentacji, odnoszącej się do współpracy, jaka istniała pomiędzy nauczycielkami, dziewczętami i ich rodzinami w Mornese, ale fragmenty, które pozostały świadczą o tym, że s. Maria Dominika była przekonana o tym, iż wychowanie zakłada zgodność interesów, kontynuację i współpracę. Trzeba dodać, że grunt pod współpracę w Mornese był już przygotowany, dzięki działalności ks. Pestarino, który przyjął na siebie zadanie odrodzenia moralnego parafii. Z tym wiązało się uwrażliwianie rodzin na sprawę wychowywania ludzi młodych. Ksiądz Pestarino był przekonany o znaczeniu roli rodziny w wychowaniu dzieci i z łatwością znalazł w rodzicach pełnych gotowości współpracowników. Także powstające za czasów ks. Pestarino różne stowarzyszenia były ułatwieniem w nawiązywaniu późniejszej współpracy. Wystarczy wspomnieć matki, które dzieliły z Marią Dominiką troski wychowawcze i z radością oraz z zaufaniem odpowiadały na jej ukierunkowania i podpowiedzi. Jako Przełożona Zgromadzenia CMW, matka Mazzarello kontynuowała współpracę z

<sup>25</sup> Por. L 59, 4.

<sup>26</sup> L 7, 8.

<sup>27</sup> L 11, 2.

uczennicami z Collegium i ich rodzinami. Rodzice, jako że czuli się członkami wspólnoty wychowawczej, z naturalną swobodą przedstawiali swoje oczekiwania. Mówili o przedmiotach, które chętnie widzieliby w programie nauczania, jak np. nauka języka francuskiego, nauka gry na pianinie czy rysunek. Uczestniczyli w ustalaniu terminów wakacji itp. Współpraca z rodzicami przyczyniała się do umocnienia wzajemnych relacji, wzrostu obustronnego zaufania. Okresowe kontakty ograniczały się zwykle do spraw bieżących, tzn. zdrowia, nauki itp., ale czasem przedmiotem rozmów były sprawy głębsze dotyczące przyszłości. Znajdujemy to w liście do pana Buzzetti: „Proszę być pewnym, że córka Pana jest zawsze wesoła, spokojna i zadowolona, że znajduje się w tym świętym domu, gdzie ma nadzieję poświęcić się Bogu. O ile mogę z pomocą Bożą i na podstawie doświadczenia powiedzieć, to wydaje mi się, że rzeczywiście jest powołana, by iść za przykładem swojej siostry Angioliny”<sup>28</sup>.

Matka Mazzarello dzięki niezmiernemu i bezinteresownemu poświęceniu się sprawie wychowania, pełnemu pokory i delikatności sprawowaniu władzy, była zdolna nawiązywać twórczą współpracę, która zakładała aktywne uczestniczenie wszystkich, z uwzględnieniem oczywiście zróżnicowanych ról i zadań. Umiała w pełni dowartościować wkład i kompetencje innych: np. s. Emilii Mosca odpowiedzialnej za naukę, talent muzyczny s. Corinny Arrigotti, zdolności dydaktyczne s. Rozalii Pestarino, czy s. Magdaleny Martini. Wspomina o tym w jednym z listów: „Zapomniałam napisać, że szkołę w Mornese prowadzi s. Magdalena Martini, która jest bardzo dobra, dziękuję Bogu, że ją powołał do tego stanu...”<sup>29</sup>. Wszystkie siostry bez wyjątku odpowiedzialne były za klimat wytwarzany we wspólnocie i w szkole, nawet prosta i skromna s. Assunta Gaino, która pracowała w ogrodzie.

W Collegium w Mornese ważną rolę pełnił dyrektor salezjanów, który był prawdziwym przewodnikiem duchowym siostr i wychowanek, a także doradcą i pomocą dla rodziców dziewcząt. Jego oddziaływanie dotyczyło głównie posługi sakramentalnej, ale były to momenty uprzywilejowane dla formacji i wzrostu osób wychowywanych w stylu chrześcijańskim. Siostra Maria często polecała siostronom i dziewczętom szczerą, zaufanie, prawość itp. W relacjach z dyrektorem s. Maria była osobą bardzo dojrzałą. Przyjmowała postawę zaufania, wewnętrznej wolności, ale i równowagi. Idąc za przykładem ks. Bosko i na podstawie własnych doświadczeń z czasów młodości, Matka Mazzarello spowiedź uważała za element nieodzowny w skutecznym oddziaływaniu wychowawczym.

Wspólnota wychowawcza, złożona z siostr, rodziców i młodych, animowana przez s. Marię, zmierzała do tego samego celu: tzn. realizacji planu Boga w codziennej rzeczywistości. Kto był członkiem wspólnoty wychowawczej w Mornese, mógł zaświadczyć tak, jak to uczyniła s. Maria Rossi: „Kiedy wstąpiłam do

---

<sup>28</sup> L 27, 3.

<sup>29</sup> L 4, 10.

Zgromadzenia [1874], miałam wyobrażenie, iż znajduję się w rodzinie, w której dzięki pracy i modlitwie zdążało się prosto do nieba”<sup>30</sup>.

Należy stwierdzić, że Mornese było miejscem, w którym zgłębiano i praktykowano system prewencyjny ks. Bosko przyjęty przez s. Marię Dominikę, ubogacony w sposób twórczy poprzez wartości właściwe kobiecie i z ukierunkowaniem na promocję integralną kobiet.

Podsumowując, trzeba podkreślić, że styl wychowania św. Marii Dominiki Mazzarello opierał się na szacunku względem osoby i zmierzał do integralnego jej rozwoju. Ponadto zakładał, iż celem każdej autentycznej promocji ludzkiej jest komunია z Bogiem, w Osobie Jezusa Chrystusa i w interioryzacji wartości chrześcijańskich. Celem wychowania było również poszukiwanie odpowiedzi na najbardziej nurtujące pytania dotyczące sensu życia, pragnienia prawdy i miłości. Dużą rolę w oddziaływaniu wychowawczym św. Maria Dominika przypisywała wspólnocie wychowawczej, w której panował prawdziwy duch rodzinny i autentyczna radość.

Także dzisiaj propozycja wychowawcza matki Mazzarello jest źródłem niewyczerpanych inspiracji. Dziś również potrzeba wychowawczyń, które tak, jak św. Maria Dominika będą zdolne do słuchania, zdecydowane i cierpliwe w prowadzeniu innych z mądrością i miłością, i ukierunkowywaniu ich życiowych energii, wychowawczyń bogatych w nadzieję i głęboką wiarę, że z pomocą łaski można dla młodych uczynić wiele. Idąc za sformułowaniem J. Maritain, postać św. Marii Dominiki Mazzarello można z całą pewnością zaliczyć do listy „prawdziwych wychowawców ludzkości”<sup>31</sup>.

#### „TAKING CARE OF OTHERS” – LEIMOTIV OF EDUCATIONAL STYLE OF SAINT MARIA DOMINIKI MAZZARELLO

### Summary

Leitmotiv of educational style typical to saint Maria Dominika Mazzarello consists in „taking care of others.” This expression does not limit itself to the external signs of kindness or love. „Taking care of others” means for her much more; it signifies life founded on the attitudes of openness towards the „other.”

Saint Maria Dominika Mazzarello is an example of a person rich in human and Christian values. She was a woman of great educational intuition and sensitivity, able to build deep interpersonal relationships with others. She had an incredible courage and passion for education. According to her, quality of religious life dedicated to formation of the young consisted in interiorization of love, clarity of motivation, rightness, and genuineness.

Mother Mazzarello was aware that educational efforts realized in accordance with Salesian style required a solid preparation and competence. Therefore, she continuously was sending

<sup>30</sup> Por. M. E. Posada, *Attuale perché vera*, p. 173.

<sup>31</sup> J. Maritain, dz. cyt., s. 42.

the young sisters to College and University in order to improve and update their educational qualifications.

Educational style of Maria Dominika Mazzarello was based on respect for each person and aimed at her or his integral development. Mother Mazzarello was convinced that holistic education included also supernatural needs of every human being. This firm belief found its manifestation in her work, in which she underlined necessity of looking for answers to questions regarding sense of life, truth, and love.

In educational style of saint Maria Dominika, work was understood not only as a possibility of growth, but as an effort directed towards self-formation, as well. She used to remind that real educational influence was possible only in the environment promoting community values, family spirit and authentic joy. Her educational project is a fount of inspiration still today, because also nowadays there is a need for women who, as Maria Dominika, will be able to „take care of others” with wisdom and love.

translated by s. *Małgorzata Szcześniak CMW*

**Nota o Autorze:** s. mgr **DANUTA RUTKA** – absolwentka Instytutu Pedagogiki im. św. Jana Bosko na Wydziale Humanistycznym UKSW w Warszawie oraz Studium Duchowości Salezjańskiej przy Papieskim Wydziale Nauk Wychowania „Auxilium” w Rzymie.